



Sygn. akt SNO 42/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2017 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Piotr Prusinowski

SSN Jolanta Frańczak

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego [...], przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości sędziego Dariusza Kupczaka oraz przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa sędziego Marii Motylskiej - Kucharczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 grudnia 2017 r.,
sprawy **P. Z.**

sędziego Sądu Rejonowego w [...]

w związku z odwołaniami Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego [...] z dnia 12 czerwca 2017 r.,

1. zmienia wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że obwinionemu sędziemu P. Z. za przypisane mu przez Sąd pierwszej instancji przewinienie dyscyplinarne na podstawie art. 109 § 1 pkt 2a ustawy z dnia 21 lipca 2001 r., - Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 2062 z późn. zm.)

wymierza karę obniżenia wynagrodzenia zasadniczego sędziego o 10 (dziesięć) % na okres roku;

2. na podstawie art. 133 u.s.p. stwierdza, że wydatki postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny [...] (w treści orzeczenia określony jako „Sąd Dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym [...]”) wyrokiem z dnia 12 czerwca 2017 r., uznał P. Z., sędziego Sądu Rejonowego w [...], za winnego tego, że w okresie od dnia 13 stycznia 2014 r. do dnia 7 lutego 2017 r. w [...], jako sędzia referent wielokrotnie dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa: art. 6 k.p.c. i art. 329 k.p.c. w ten sposób, że:

- sporządził ze znacznym, ponad dwumiesięcznym przekroczeniem terminu określonego w art. 329 k.p.c., na piśmie uzasadnienia do wydanych orzeczeń, nie występując przy tym o przedłużenie terminu do sporządzenia uzasadnień (w treści orzeczenia przytoczono sygnatury 138 spraw, w których miała miejsce zwłoka w sporządzeniu uzasadnienia orzeczenia, ze wskazaniem terminu wpłynięcia wniosku o sporządzenie uzasadnienia oraz terminu jego sporządzenia);

- dopuścił do przewlekłości postępowania w sprawach o sygn. akt: I C .../15, I Ns .../11, I C .../11, I Co .../15, I Nc .../10 (w treści orzeczenia przytoczono daty i sygnatury postanowień Sądu Okręgowego [...] stwierdzających przewlekłość postępowania sądowego w wymienionych sprawach),

tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tj. Dz. U. z 2016 r., poz. 2062 z późn. zm.; w treści orzeczenia mylnie powołano Dz. U. z 2017 r., poz. 803) – dalej: u.s.p. – i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył mu karę nagany, nadto stwierdził, że koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa.

Odwołania od tego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze wnieśli, na niekorzyść obwinionego sędziego, Krajowa Rada Sądownictwa oraz Minister Sprawiedliwości.

W odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa zarzucono wyrokowi „rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej nagany,

nieodzwierciedlającej stopnia szkodliwości przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego” i wniesiono o zmianę wyroku przez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Minister Sprawiedliwości zarzucił wyrokowi „rażącą niewspółmierność – łagodność – orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu kary dyscyplinarnej nagany, będącą wynikiem nieuwzględnienia we właściwy sposób wagi i ciężaru gatunkowego popełnionego przewinienia dyscyplinarnego oraz jego szkodliwości społecznej i korporacyjnej, celu prewencyjnego, jaki powinna spełniać kara, a także niezasadnym potraktowaniu jako okoliczności łagodzące: stanu emocjonalnego obwinionego w czasie czynu oraz jego zachowania się w trakcie postępowania dyscyplinarnego oraz znaczne obciążenie referatu” – i wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej obniżenia wynagrodzenia zasadniczego o 10% na okres jednego roku.

Na rozprawie odwoławczej przedstawiciele skarżących organów poparli wniesione odwołania, natomiast obwiniony sędzia wniósł o ich nieuwzględnienie i utrzymanie w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołania należało ocenić jako zasadne. Zarówno Krajowa Rada Sądownictwa, jak i Minister Sprawiedliwości słusznie podnieśli, że wymierzona obwinionemu sędziemu P. Z. kara dyscyplinarna nagany jest rażąco niewspółmierna – zbyt łagodna – wobec wagi przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego oraz innych okoliczności rzutujących na wymiar kary. Wypada wszakże nadmienić, że pogląd Ministra Sprawiedliwości, iż „kara nagany jest wymierzana za najłżejsze delikty dyscyplinarne” zdaje się nie uwzględniać, że w katalogu kar dyscyplinarnych znajduje się kara upomnienia.

W niniejszej sprawie, wobec niebudzących wątpliwości faktów oraz postawy obwinionego, który nie negował swojej odpowiedzialności (na rozprawie dyscyplinarnej wnosił o wymierzenie mu kary nagany), zasadniczym zadaniem Sądu pierwszej instancji było wymierzenie obwinionemu odpowiedniej kary, przy uwzględnieniu wszystkich istotnych okoliczności rzutujących na jej ukształtowanie, tak podmiotowych, jak i przedmiotowych. Wypada zgodzić się ze skarżącymi, że Sąd pierwszej instancji nie dość wnikliwie okoliczności te rozważył, przez co zbyt

dużą wagę nadał okolicznościom łagodzącym, zaś nie docenił okoliczności obciążających. W zaskarżonym wyroku w sposób ogólny wskazano, że obwiniony w określonych sprawach uzasadnienie wydanego orzeczenia sporządził „ze znacznym, ponad dwumiesięcznym przekroczeniem terminu”, to bliższy ogląd opisanych przypadków pozwala ustalić, że w wielu (ponad 40) chodzi o przekroczenie terminu więcej niż o pół roku, przy czym w jednej sprawie (I C .../14) opóźnienie przekroczyło rok, zaś w innej (I C .../12) zbliżyło się do roku. Zaistniały więc przypadki rzadko spotykanej bardzo długotrwałej zwłoki w sporządzeniu uzasadnienia orzeczenia, niewątpliwie negatywnie postrzeganej przez strony, względnie uczestników postępowania, którzy, mimo wydania przez sąd rozstrzygnięcia, długotrwale oczekiwali na jego uprawomocnienie się. Jest oczywiste, że poważnego uszczerbku doznawał przez to autorytet wymiaru sprawiedliwości, ale też osobisty autorytet sędziego, zapewne postrzeganego przez zainteresowane osoby, nieprzyjmujące do wiadomości, względnie nawet nieznające wszystkich realiów pracy sędziego, jako człowiek lekceważący swoje obowiązki oraz występujące w sprawie osoby. Nie sposób nie podkreślić, że będący przedmiotem osądu stan rzeczy trwał ponad 3 lata i dotyczył prawie 140 spraw oraz że na przestrzeni roku (w styczniu 2015 r. i w styczniu 2016 r.) w związku z licznymi przypadkami nieterminowego sporządzania uzasadnień sędziemu udzielono wytyków w trybie art. 37 § 4 u.s.p. Nie doprowadziły one do zasadniczej redukcji ilości przeterminowanych uzasadnień w referacie sędziego, a ogląd niektórych spraw nasuwa odczucie, że wytyki nie wywarły na sędzi dużego wrażenia (np. w sprawie I C .../14 wniosek o sporządzenie uzasadnienia wpłynął 5 stycznia 2015 r., a uzasadnienie zostało sporządzone dopiero 24 lipca 2015 r., w sprawie I C .../15 oraz I C .../15 daty te były odpowiednio: 1 lutego 2016 r. i 29 listopada 2016 r.).

Dodatkowo w pięciu sprawach rozpoznawanych przez sędziego Sąd Okręgowy [...], procedując na podstawie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (t. j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1259 z późn. zm.), stwierdził przewlekłość postępowania sądowego, co skutkowało przyznaniem skarżącym sum pieniężnych na łączną kwotę 10.000 zł, przy czym w

czterech sprawach chodziło o inne powody przewlekłości niż nieterminowe sporządzenie uzasadnienia orzeczenia. Wypada przyjąć, że tylko odstąpienie przez strony występujące w innych sprawach od zainicjowania postępowania w oparciu o przepisy wspomnianej ustawy sprawiło, iż nie zapadło więcej tego rodzaju orzeczeń, jak też, że nie doszło do dalszych wypłat na rzecz zainteresowanych osób.

Niekonsekwentnie Minister Sprawiedliwości podniósł w zarzucie odwołania, że Sąd pierwszej instancji niezasadnie potraktował jako okoliczności łagodzące stan emocjonalny obwinionego w czasie czynu, jego zachowanie się w trakcie postępowania dyscyplinarnego oraz znaczne obciążenie referatu, by w uzasadnieniu skargi postąpienia tego nie zanegować, lecz wskazać, że okoliczności te winny podlegać uwzględnieniu, tyle że w dalszej kolejności.

Przychylając się do drugiego z tych poglądów należy zatem stwierdzić, że rozważając kwestię wymiaru kary, Sąd *a quo* zasadnie jako okoliczność łagodzącą potraktował odbiegający od normy stan zdrowia obwinionego, jakkolwiek wypada też wspomnieć – nie ukrywał tego sam sędzia – że odczuwane przez niego dolegliwości skutkujące podjęciem terapii u lekarza specjalisty, były skutkiem stresu wynikającego z narastających, poważnych zaległości w sporządzaniu uzasadnień. Sąd słusznie miał też na uwadze niełatwą sytuację rodzinną sędziego, związaną z koniecznością opieki nad rodzicami będącymi w podeszłym wieku, znaczne obciążenie referatu sędziego (do tych okoliczności obwiniony nawiązał na rozprawie odwoławczej), jak też postawę prezentowaną przez niego w toku postępowania, wszakże nadał im nadmierne znaczenie. Skutkiem tego było niedocenienie licznych okoliczności obciążających, które przecież były w polu widzenia Sądu orzekającego. Zaliczono do nich:

- znaczną szkodliwość społeczną przewinień dyscyplinarnych popełnionych przez obwinionego,
- wysoki stopień naruszenia reguł postępowania, w tym znaczną ilość uzasadnień napisanych po terminie (ok. 80-90 % wszystkich) i ilość spraw, w których stwierdzono przewlekłość postępowania,
- negatywne skutki zaistniałych uchybień dla stron procesu sądowego,
- fakt udzielenia obwinionemu dwóch wytyków w trybie art. 37 § 4 u.s.p.

Ta konstatacja Sądu była poprzedzona uwagami, że obwiniony sędzia sporządził uzasadnienie ze „znacznym” przekroczeniem terminu w „olbrzymiej” ilości spraw, że skutkiem tego była znaczna przewlekłość postępowań, która dla stron rodziła „poważne” konsekwencje, bowiem ograniczało ich prawo do sprawnego procesu i uzyskania wyroku w rozsądnym terminie oraz że „do tego rodzaju naruszeń dochodziło permanentnie przez okres ponad dwóch lat” (faktycznie przez ok. trzy lata). Sąd pierwszej instancji odnotował też okoliczność istotną przy ocenie zachowania obwinionego, mianowicie, że jego obciążenie obowiązkiem sporządzania pisemnych uzasadnień orzeczeń, nie odbiegało od obciążenia innych sędziów orzekających w tym samym wydziale sądu, którzy nie mają problemów z terminowością uzasadnień. Jak wyżej zaznaczono, obwiniony sędzia, chociaż wskazywał na czynniki utrudniające mu terminowe sporządzanie uzasadnień, to jednak nie negował swojej winy w tym zakresie i sam postulował wymierzenie mu kary.

Gdy chodzi o zbyt długo trwające postępowanie w kilku sprawach pozostających w referacie obwinionego, Sąd *a quo* wskazał, że „stwierdzona w tych sprawach przewlekłość postępowania wynikała z nadmiernej (rażącej) zwłoki w czynnościach, która nie znajdowała uzasadnienia w okolicznościach sprawy”.

W tym stanie rzeczy należało przyjąć, że niesłusznie Sąd pierwszej instancji uznał za zbyt surową „w okolicznościach przedmiotowej sprawy” karę, jakiej nałożenia na obwinionego domagał się Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego (obniżenia wynagrodzenia zasadniczego o 10% na okres roku). Trudno też dociec, co miał na myśli wymieniony Sąd, gdy argumentował, że „z uwagi na charakter przewinienia, jakiego dopuścił się obwiniony kara dyscyplinarna winna podlegać stopniowaniu”. Istotą rozstrzygnięcia o karze w postępowaniu dyscyplinarnym jest jednak nie nieokreślone bliżej jej stopniowanie, ale, przy uwzględnieniu przewidzianego prawem katalogu kar, wymierzenie kary sprawiedliwej, odpowiadającej wadze przewinienia i stopniowi winy sprawcy, spełniającej cele w zakresie prewencji indywidualnej, jak i szerszego oddziaływania. Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, należało podzielić pogląd Ministra Sprawiedliwości, że karą właściwą wobec obwinionego będzie surowsza od nagany kara o charakterze finansowym, tj. przewidziane w art. 109 § 1 pkt 2a u.s.p. obniżenie

wynagrodzenia zasadniczego sędziego. Kara ta dodatkowo może pełnić funkcję kompensacyjną, zatem w rozpatrywanym wypadku celowość jej orzeczenia wynika również z faktu poniesienia przez Skarb Państwa wydatków związanych ze stwierdzeniem przewlekłości postępowania w kilku sprawach. Trafny był też postulowany przez skarżącego wymiar tej kary – obniżenie wynagrodzenia zasadniczego o 10% na okres roku. Tak ukształtowana nie razi ona surowością, zwłaszcza gdy wziąć pod uwagę, że ustawa dopuszcza obniżenie wynagrodzenia zasadniczego sędziego nawet o 20% na okres dwóch lat. Nadto kara uwzględnia sytuację rodzinną obwinionego, który ma na utrzymaniu troje dzieci.

Sąd odwoławczy nie podzielił poglądu Krajowej Rady Sądownictwa o konieczności wymierzenia obwinionemu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe. Raziłaby ona surowością, skoro zazwyczaj silnie i niekorzystnie rzutuje na sytuację życiową sędziego, zmusza go zmiany utrwalonej organizacji dnia, często wydłuża czas jego dojazdu do pracy, a w skrajnym wypadku nawet zakłóca życie rodzinne. Wymierzenie wspomnianej kary nie wydawało się też funkcjonalne w aspekcie charakteru przewinienia dyscyplinarnego, którego dopuścił się obwiniony sędzia. W szczególności nie polegało ono na zachowaniu stawiającym pod znakiem zapytania możliwość prawidłowego funkcjonowania obwinionego w miejscowym środowisku zawodowym (np. prowadzącym do silnego skonfliktowania z innymi sędziami), czy też wykluczającym możliwość orzekania w macierzystym sądzie z uwagi na utrwalone negatywne postrzeganie osoby sędziego przez członków lokalnej społeczności.

Mając na uwadze powyższe względy, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku. Będąc zobligowany do wypowiedzenia się w przedmiocie kosztów procesu (art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.), po myśli art. 133 u.s.p. stwierdził, że składające się na te koszty wydatki postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa.